

NIEREGULARNIK

„CÓŻ, CZŁOWIEK PISZE TAK, ✨
JAK MOŻE, ✨
OBYWATELU REDAKTORZE.” ✨
~ KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI ✨



Wrzesień - czas zmian. Dla części z Was, pierwszoklasistów - rozpoczęcie nauki w liceum, w dodatku nie byle jakim.

Dla naszych tegorocznych absolwentów - kolejny krok na drodze edukacji, studia.

“Nieregularnika” również nie omijają zmiany. Opuszcza nas w tym roku wiele cudownych osób, które już w maju pisać będą egzamin dojrzałości i jest to ponoć ważniejsze niż gazetka. Dlatego powstaje ten numer, opowiadający trochę o naszej szkolnej gazetce i mający pokazać Wam, że “Nieregularnik” to coś, w czym może warto wziąć udział.

~Redakcja Nieregularnika

Shork

Szymon Lisowski

Nel Mosakowska

Mateusz Kurowski

Julia Kotwasińska

Alex Jędruszczak

Antek Piedziewicz

pani Grażyna Budzyńska - opiekunka



OGŁOSZENIE



UCZNIU PIŚMIENNY! UWAGA!

Na czym to polega?

Czy myślałeś kiedyś nad karierą pisarza, grafika lub publicysty? Chciałbyś podzielić się swoim talentem w szerszym gronie? A może szukasz czegoś, co pozwoli Ci udoskonalić umiejętności twórcze? Każdy powód jest dobry, żeby choć spróbować swoich sił w gazetce szkolnej „Nieregularnik”!

Co robimy?

Tworzymy gazetkę szkolną powstałą kilka lat temu. „Nieregularnik” nie jest typowym czasopismem, ale zbiorem prac literackich uczniów na umówiony temat. Jeżeli nie było Ci jeszcze dane zapoznać się z naszym dziełem, zapraszamy do biblioteki szkolnej, gdzie dostępne są wszystkie zeszyte wydania „Nieregularnika”.

Z czego składa się gazetka?

Najczęściej w skład gazetki wchodzi okładka, wstęp i spis twórców wydania, a następnie różnego gatunku proza i poezja; opowiadania, wywiady, kąciki literackie, humorystyczne przerywniki, opisy wydarzeń przeszłych i przyszłych, komiksy, wiersze, a także między innymi takie ogłoszenia, jak to, które w tej chwili czytasz. Dodatkowo ważną rolę odgrywają ilustracje i cała szata graficzna.

Współtworząc zespół redakcji „Nieregularnika” mniej więcej raz w miesiącu powinieneś pojawić się na spotkaniu organizacyjnym w trakcie trwania przerwy. Omawiane są wtedy szczegóły planowanego wydania. Forum z panią Grażyną Budzyńską na czele chętnie wysłucha i wcieli twoje pomysły w życie. Następnie przez czas bliżej nieokreślony (zwykle około dwóch tygodni) tworzone są teksty i rysunki, po czym należy je przesłać do redaktora naczelnego. Sprawdzana jest ich poprawność językowa (nie ideologiczna), następuje ich formatowanie i składanie gazetki. Kiedy projekt jest ukończony, drukuje się egzemplarze do czytania i rozwieszenia oraz udostępnia gazetkę na stronie szkoły. Kolejne wydania powinny być drukowane comiesięcznie, jednak nazwa „Nieregularnik” zobowiązuje do częstych odstępstw od tej reguły.

Jakie są z tego korzyści?

Współtworzenie „Nieregularnika” jest nieodpłatne, ale opłacalne. Zyskasz kontakt i znajomości z osobami o podobnych zainteresowaniach, uznanie społeczności szkolnej (prawie tysiąc osób) i poczucie tworzenia czegoś wielkiego. Próby literackie z twojej szuflady w końcu ujrzą światło dzienne, co napędzi cię do rozwijania się w tej dziedzinie. Ponadto nieregularna działalność gazetki przerywana w chwilach intensywnej pracy szkolnej sprawia, że zajęcie nie jest uciążliwe.

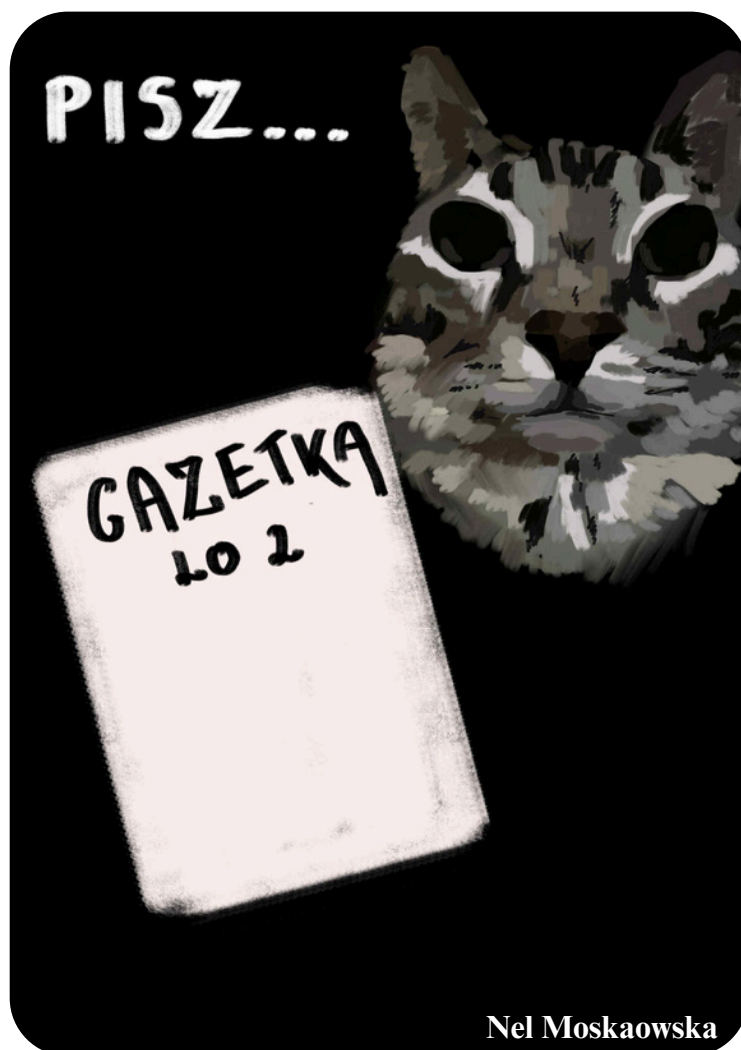
Co trzeba umieć, wiedzieć i robić?

Umieć – musisz powstrzymywać się od nieodpartej chęci ciągłego tworzenia. Pozostałe kompetencje wypracujesz, jeśli tylko masz taką chęć. Gazetka potrzebuje nie tylko pisarzy, ale i grafików, rozwieszaczy, pomysłodawców, działaczy medialnych i składających projekt na komputerze. Każdy talent się przyda. Wiedzieć natomiast trzeba to, że nawet po zapisaniu się do zespołu „Nieregularnika” nie jest się zobowiązanym do pracy nad każdym wydaniem (choć oczywiście warto).

Jak dołączyć?

Dołączyć możesz, zgłaszając się do pani Grażyny Budzyńskiej bezpośrednio (pn.-pt., sala 462) lub poprzez dziennik elektroniczny; wyrażając chęć dołączenia swojemu nauczycielowi języka polskiego; bądź pisząc do redaktora naczelnego (Antek Piedziewicz) za pośrednictwem Messengera, Teams lub Librusa. Gorąco zachęcamy wszystkich uczniów, szczególnie klasy pierwsze, niezależnie od rozszerzeń i koloru butów!

Szymon Lisowski



Nel Moskaowska



Mateusz Kurowski



Coś, co urzeka



Prawdopodobnie niektórzy myślą, że bycie w redakcji to tak właściwie tylko pisanie tekstów. Po trzech latach stwierdzam, że to jest coś znacznie więcej, jakkolwiek patetycznie by to nie brzmiało. Moim ulubionym wspomnieniem jest zimowy dzień, w którym razem odwiedziliśmy osoby starsze w olsztyńskim „Kombatancie”. Wspólnie czytaliśmy ówczesne wydanie, rozmawialiśmy o nim i o bieżących sprawach, częstowaliśmy się słodkościami, a nawet śpiewaliśmy przy pianinie. Tak właściwie wtedy poczułam, że to co pisze, to nie tylko puste słowa napisane na kartce, które ktoś może przeczyta, może skłonią do refleksji, zainspirują. To wtedy zrozumiałam, że te małe „dzieła”, które wszyscy razem składamy w spójną całość są czymś niepowtarzalnym, to taki trochę wgląd w czyjąś głowę i sposób myślenia. To osobiste doświadczenie.

Dla kogoś (lub czasem i dla nas) może uchodzić za „nic”, przecież każdy może coś napisać, nie piszemy epepei narodowych ani podniosłych powieści. Natomiast właśnie to mnie urzeka. Że to jest nasze, niezależnie od wagi, rozmiaru, wzniosłości. Jeśli czujesz, że lubisz pisać, nieważne czy duże czy małe teksty, czy wiersze czy opowiadania, czy eseje czy artykuły, naprawdę warto przyjść, zobaczyć, porozmawiać, bo koniec końców, jeśli właśnie to czytasz, to łączy nas więcej, niż mogłoby Ci się wydawać.

Julia Kotwasińska



Moje refleksje



Refleksje byłej redaktorki naczelnej, która walczy teraz z przygotowaniem do egzaminu maturalnego.

Siedzimy w kreatywnym kręgu i myślimy, burza mózgów wali piorunami pomysłów. Rozdzielanie pracy jest jak kreowanie nowego świata, bo każde wydanie Nieregularnika wydaje się właśnie takim nowym istnieniem. Bywało poetycko, raz naukowo - biologicznie, matematycznie, a czasem robiliśmy z tego wielką zupę i było tam wszystko. Dosłownie wszystko. Dowodzenie tą burzliwą łodzią było dla mnie niesamowitym doświadczeniem i pozwoliło mi wdrzeć się na nowe poziomy pomysłowości. Razem z współgazetkowiczami i Boginią stojącą nad tym wszystkim - Panią Grażyną Budzyńską - osiągnęliśmy coś niebywałego, dostępnego dla wszystkich, choć przeznaczonego jedynie dla niektórych - tych, którzy zagłębiają się w naszą sztukę i są wobec niej nieobojętni. Wśród szarych korytarzy licealnego życia to właśnie Nieregularnik nauczył mnie co to znaczy być twórczym. (Nauczył mnie też, że na końcach linijek nie powinno się zostawać sierrotek, czyli pojedynczych liter/sylab, które same nic nie znaczą. Wciąż o tym myślę-).

Zacząło się od Kacpra, który chciał stworzyć coś na kształt szkolnej Nowej Fantastyki. Skończyło się, jak to kiedyś powiedział, lepiej niż się spodziewał. Przejęła to Olga, która dała mi kiedyś "karę" bo nie przyszedłam na spotkanie gazetki (zupełnie o nim zapomniałam) i kazała napisać mi artykuł podczas gdy ja pisywałam TYLKO opowiadania. To chyba był artykuł o słowiańskich potworach? Przysięgam, że byłam załamana. Koniec końców nauczyłam się jako tako pisać artykuły, może wywiady i może trochę poezję, ale wierzę, że to czego uczę się teraz jest jedynie pierwszym krokiem do tego co jeszcze będzie mi dane się nauczyć.

A teraz nadeszła pora na Antka, za którego bardzo mocno trzymam kciuki ❤️

Trzymam też kciuki za wszystkich tegorocznych maturzystów, spróbujmy nie oszaleć w tym natłoku chaotycznej nauki. Powodzenia i sprawdzajcie czasem gazetkę!

Alex Kekitek





Podziękowania



Mimo, że jak dotąd w redakcji “Nieregularnika” spędziłem jedynie rok, chciałbym napisać parę słów. Na początku w imieniu wszystkich piszących, rysujących oraz czytających, chcę podziękować dotychczasowej redaktorce naczelnej, Alex. Umiała zorganizować pracę, zmotywować do działania, a przede wszystkim wesprzeć w całym procesie. Gdyby nie jej pomoc i poczucie, że podczas składania ubiegłorocznych wydań w razie czego zawsze mogę się do niej odezwać, sprawiało, że te wszystkie godziny spędzone w Canvie były znacznie mniej stresujące (no chyba, że akurat niechcący usunąłem połowę dokumentu). Chciałbym też podziękować wszystkim pisarzom i grafikom, z którymi miałem przyjemność współpracować przy poprzednich wydaniach, a tym przygotowującym się w tym roku do matury życzyć powodzenia i samych najlepszych wyników. Nie mógłbym również zapomnieć o Pani Grażynie Budzyńskiej, pod której patronatem gazetka działała dotychczas prężnie i mam nadzieję, że dalej będzie.

Mam też nadzieję, że ten rok, mimo zmian w zespole, będzie równie udany co poprzednie. Mogę obiecać, że zrobię co w mojej mocy, by godnie pełnić funkcję redaktora naczelnego. Zapraszam też z tego miejsca wszystkich zainteresowanych pracą w gazecie do dołączenia do redakcji.
Do zobaczenia!

Antek Piedziewicz